

Kuzniecowa zawinie do Tartus

#Marynarka wojenna #Strategia i polityka 28 listopada 2011

Przedstawiciele rosyjskiej marynarki wojennej potwierdzili, że wiosną do bazy morskiej w syryjskim Tartus zawinie kilka okrętów, z lotniskowcem *Admirał Kuzniecowa*.

Admirał Kuzniecowa jest jedynym lotniskowcem rosyjskiej marynarki wojennej (MWF). Pr.

Grupa rosyjskich okrętów opuści porty Floty Północnej w grudniu i płynąc dookoła Europy oraz przez Morze Śródziemne, dotrze do bazy w Tartus wiosną, podała *Izwestia*.

Według Rosjan, pobyt w syryjskim porcie nie ma nic wspólnego z sytuacją wewnętrzną w tym kraju. Misja była bowiem planowana w 2010, przed wybuchem antyrządowych, krwawych zamieszek. Rzecznik prasowy MWF poinformował w specjalnym oświadczeniu, że *nie ma powodów* do odwołania operacji. Rosyjskie okręty mają również odwiedzić Włochy, Liban i Cypr. Faktem jest jednak, że Moskwa popiera władze Syrii, swojego najwierniejszego sojusznika w regionie i skutecznie sprzeciwia się zaostreniu sankcji wobec tego kraju na arenie ONZ.

Rejs jest elementem zaznaczania obecności wojskowej Rosji na Morzu Śródziemnym, tradycyjnym rejonie zainteresowania MWF. Moskwa stara się być bardziej aktywna na tym akwenie, po latach przestoju za rządów Borysa Jelcyna, kiedy działania floty ograniczały niewystarczające środki finansowe.

W okresie ZSRS, Kreml mógł liczyć na trzy porty: dwa w Syrii i jeden z Egipcie. Obecnie jedyną bazą w tym rejonie jest właśnie Tartus. Moskwa wykorzystuje ją od 1971. Od 2006, po anulowaniu 75% syryjskiego długu i po wznowieniu dostaw broni, Moskwa rozpoczęła negocjacje, odnośnie statusu obiektu. Trzy lata później rozpoczęła się modernizacja bazy dla zwiększenia wyporności zawijających doń okrętów. Syryjczycy zgodzili się też na wizyty jednostek o napędzie atomowym.

Admirał Kuzniecowa nie przybije do nabrzeży rosyjskiej bazy w Tartus. Jest ona na to ciągle zbyt mała. Lotniskowiec będzie zaopatrywany przez mniejsze jednostki, pozostając na kotwiczowisku.



Admirał Kuzniecowa jest jedynym lotniskowcem rosyjskiej marynarki wojennej (MWF). Przy wyporności standardowej ponad 46 tys. t i długości 304 m, jest największą jednostką swojej klasy w Europie. Jego potencjał bojowy jest jednak ograniczony, głównie przez niewielką grupę lotniczą, złożoną z 25-30 myśliwców Su-33 i śmigłowców Kamowa. Krytykowany jest też mało wydajny, klasyczny układ napędowy

Grupa rosyjskich okrętów opuści porty Floty Północnej w grudniu i płynąc dookoła Europy oraz przez Morze Śródziemne, dotrze do bazy w Tartus wiosną, podała *Izwiestia*.

Według Rosjan, pobyt w syryjskim porcie nie ma nic wspólnego z sytuacją wewnętrzną w tym kraju. Misja była bowiem planowana w 2010, przed wybuchem antyrządowych, krwawych zamieszek. Rzecznik prasowy MWF poinformował w specjalnym oświadczeniu, że *nie ma powodów* do odwołania operacji. Rosyjskie okręty mają również odwiedzić Włochy, Liban i Cypr. Faktem jest jednak, że Moskwa popiera władze Syrii, swojego najwierniejszego sojusznika w regionie i skutecznie sprzeciwia się zaostrzeniu sankcji wobec tego kraju na arenie ONZ.

Rejs jest elementem zaznaczania obecności wojskowej Rosji na Morzu Śródziemnym, tradycyjnym rejonie zainteresowania MWF. Moskwa stara się być bardziej aktywna na tym akwenie, po latach przestoju za rządów Borysa Jelcyna, kiedy działania floty ograniczały niewystarczające środki finansowe.

W okresie ZSRS, Kreml mógł liczyć na trzy porty: dwa w Syrii i jeden z Egiptu. Obecnie jedyną bazą w tym rejonie jest właśnie Tartus. Moskwa wykorzystuje ją od 1971. Od 2006, po anulowaniu 75% syryjskiego długu i po wznowieniu dostaw broni, Moskwa rozpoczęła negocjacje, odnośnie statusu obiektu. Trzy lata później rozpoczęła się modernizacja bazy dla zwiększenia wyporności zawijających doń okrętów. Syryjczycy zgodzili się też na wizyty jednostek o napędzie atomowym.

Admirał Kuzniecowa nie przybije do nabrzeży rosyjskiej bazy w Tartus. Jest ona na to ciągle zbyt mała. Lotniskowiec będzie zaopatrywany przez mniejsze jednostki, pozostając na kotwiczowisku.